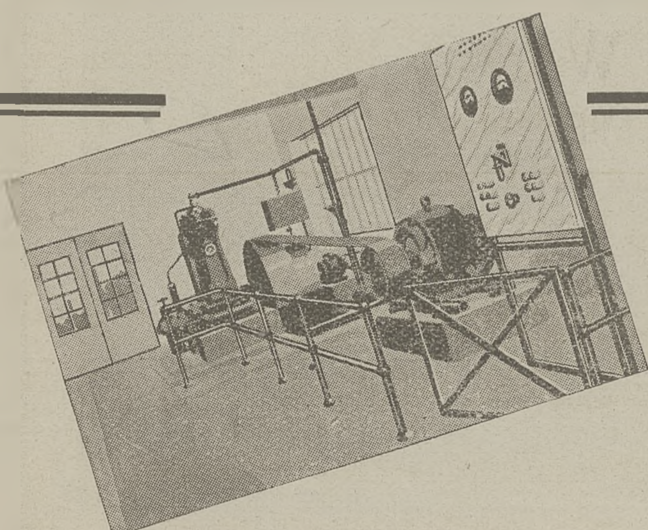
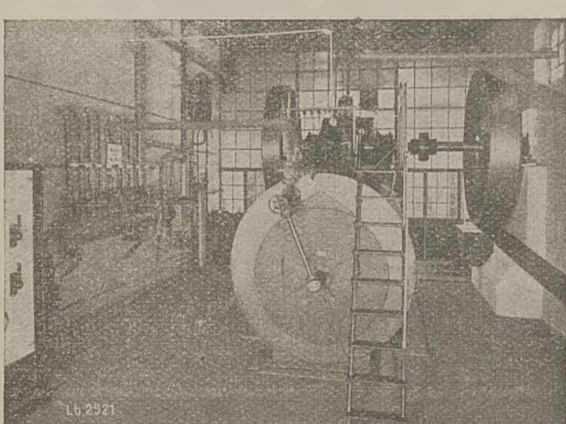




Rok XII. Warszawa, 28 lutego 1930 r. Nr. 4

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁝ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków . .	Ogłoszenia przyjmuje Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O. 1615

Reglamentacja cen mąki.

Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 29 października 1929 r., ogłoszonem w N-rze 81 Dziennika Ustaw, wprowadził w Polsce reglamentację cen mąki na czas od 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. Jest to wprawdzie reglamentacja tylko warunkowa, albowiem wyznaczane urzędownie ceny mąki zaczynają obowiązywać młyny dopiero z chwilą: „o ile zajdzie potrzeba zapobieganiu i przeciwdziałaniu zwyżce cen, nieusprawiedliwionych zwyżką kosztów produkcji i wymiany".

Z takiego sformułowania celu rozporządzenia wynikałoby logicznie, że zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Polsce istnieją dwa rodzaje zwyżki cen — jedne usprawiedliwione, a drugie nieusprawiedliwione zwyżką kosztów produkcji i wymiany.

Pierwsze — Rząd toleruje, a drugie — zwalcza, i przeciwdziała zwyżce zapomocą środków często policyjnej natury, wyznaczając dotkliwe kary na młynarzy, przekraczających urzędownie wyznaczone ceny mąki.

Niewątpliwie jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych znalazło by się w niemałym kłopocie, gdyby od niego na uzasadnienie powyższego rozporządzenia zażądano dowodów na to, że w Polsce w ostatnich latach na rynku mącznem powstawała zwyżka cen nieusprawiedliwiona zwyżką kosztów produkcji i wymiany, a więc zwyżka, którą z pewną słusznością można by traktować, jako lichwę towarową i z tego powodu pociągać młynarzy do odpowiedzialności sądowej.

Jednak znaleźć takie dowody jest dla Ministerstwa zadaniem w tym samym stopniu trudnem, jak łatwem jest dla polskiego młynarza dostarczyć dowodów na tezę wręcz odwrotną, że w Polsce w ostatnich latach na mącznym rynku nie było wogóle takiej zwyżki cen, która nie była by w pełni usprawiedliwiona przez wzrost kosztów produkcji.

Dowodów tych dostarcza samo gospodarcze życie, a przedewszystkiem obserwacja naszego rynku mącznego, który, za wyjatkiem czasu wojny i paru powojennych lat, wrócił do tego samego stanu w jakim się znajdował przed wojną t. j. **podaż na nim mąki jest stale większa od popytu.** Wskutek tego powstaje ostra konkurencja między młynami, szukającemi zbytu na swą mąkę; wskutek tego powstaje ten szkodliwy dla młynarzy zwyczaj handlowy, że kupując zboże od rolnika tylko za gotówkę, zmuszeni są sprzedawać swoją produkcję na kredyt, mąkę żytnią do 6 tygodni, pszenną do 3 miesięcy.

Rozumiejąc szkodliwość tego zwyczaju handlowego, trudności finansowe, ryzyko i kłopoty, jakie wywołuje — młynarze chcieliby utworzyć jakiś koncern lub trust, aby zmówić się co do cen mąki i warunków sprzedaży. Mowa o tem była, ale, ponieważ wszelkie uzdrawianie handlu mącznego mogłoby być sztucznie przeprowadzone tylko wtedy, kiedy młyny przyjęłyby dobrowolnie na siebie kontyngentowanie swego przemiału, a na tym punkcie porozumienie okazało się niemożliwem, więc rzeczy pozostały po staremu, jak były — konkurencja i to bardzo ostra trwa w dalszym ciągu między młynami.

Otóż ta ostra wzajemna konkurencja między młynami na mącznym rynku, a z drugiej strony niemożliwość utworzenia między nimi jakiegoś koncernu lub trustu — aż nadto zabezpiecza rynek od zwyżki cen mąki, nieusprawiedliwionej kosztami produkcji. **Po cenie niższej od własnych kosztów produkcji żaden młynarz mąki sprzedać nie może — ale po cenie wyższej jeden drugiemu sprzedać nie da.** Jeżeli dziś kapilista w Polsce operujący wolnym kapitałem, swobodnie nań 18% zarabia, to gdzie są w Polsce młyny, któreby za swe, w budynkach, maszynach, i w obrocie uwiezione kapitały, połowę takiego oprocentowania miały? Obecnie ta połowa, wynosząca 9% dywidendy od kapitału jest tylko marzeniem właścicieli młynów i akcji młynarskich — marzeniem ściętej głowy.

Jakkolwiek powyższe rozumowanie jest ściśle oparte na obserwacji gospodarczego położenia naszego młynarstwa, to jednak nie posiada tak przekonywującej siły, jak cyfry, które otrzymamy ze zbadania stosunku, jaki w ostatnich latach istniał miedzy ceną zboża, a ceną wyprodukowanej z niego mąki.

Badanie tego stosunku wykazuje, że jest on zmienny, zależny od zmiany cen zboża i mąki. W miarę wzrostu lub spadku cen zboża również wzrasta lub spada cena mąki — lecz spada lub wzrasta nieproporcjonalnie jedna do drugiej, a więc, kiedy cena zbo-

ża wzrosła np. dwa razy, to cena mąki wzrosła nie dwa razy, a znacznie mniej, i odwrotnie, kiedy cena zboża spadła dwa razy mniej, to cena mąki spada w mniejszym stosunku, czyli, że czem **droższe zboże tem stosunkowo mąka tanieje i odwrotnie, czem zboże tańsze, tem stosunkowo mąka drożeje.** Tak np. przy cenie żyta 21 zł. w Warszawie giełda mączna tam notuje cenę mąki 38 zł. (koniec stycznia r. b.), a zatem stosunek ceny żyta do ceny mąki wynosi jak 100 : 180.

Natomiast 2 czerwca w 1928 r. ta sama giełda warszawska notowała: żyto — 50, mąka — 72, a zatem stosunek ceny żyta do ceny mąki spadł na 100 : 136.

Nawiasem mówiac, jest to ten sam stosunek cen, jaki na tej samej giełdzie warszawskiej istniał przed wojną, kiedy nikomu do głowy nie przychodziło, że w tym stosunku cen kryją się jakieś anormalne, jakieś nadzwyczajne, a nie skromne i małe zyski młynarza.

Powyższe cyfry dowodzą niezbicie, że jakkolwiek od czerwca 1928 r. do końca stycznia 1930 r. żyto staniało prawie 2½ razy, to jednak mąka, stosunkowo do cen żyta, podrożała znacznie, bo stosunek jej cen wzrósł ze $\frac{136}{100}$ do $\frac{180}{100}$ czyli prawie o 40%.

I te cyfry są właśnie tym przekonywującym dowodem, że na mącznym rynku w Polsce w ostatnich latach nie istniała wogóle ani zwyżka, ani zniżka cen mąki, któraby nie była uzasadnioną zwyżką, lub zniżką kosztów produkcji.

Te ostatnie bowiem składają się z kosztów przemiału (i worka) i kosztu zakupu zboża. Pierwsze koszty od 1927 r. pozostały prawie bez zmiany, natomiast koszt zakupu zboża podlegał ogromnym wahaniom Skoro zatem koszt przemiału i worka od 1927 r. pozostał bez zmiany i wynosił, powiedzmy, 4½ zł. od kwintala żyta, to przy jego cenie 53 zł. obciąża jego przerób tylko 8½% wartości żyta, a przy cenie 21 zł. już 22% tej wartości. Odwrotnie rzecz się ma z kosztami wymiany, czyli kosztami handlowemi. Te ostatnie w miarę wzrostu cen zboża i mąki zmniejszają się znacznie, o ile ilościowo pozostaje ten sam obrót, to przy tej samej ilości kupionego zboża i sprzedanych produktów pozostają te same koszty, te same magazyny i magazynierzy, a suma obrotu wzrasta proporcjonalnie do zwyżki cen.

W rezultacie więc otrzymujemy to, co obrazują powyższe cyfry: stosunkowy spadek cen mąki w miarę wzrostu cen zboża.

Ale w takim razie powstaje pytanie, jaki może mieć cel omawiane tu rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych?

Gdyby chodziło o powstrzymanie zwyżki cen mąki to, oczywiście, cel ten nie może być osiągnięty, bo jak wykazano wyżej, zwyżka ta wyłącznie zależy od zwyżki cen zboża, a więc cel rozporządzenia mógłby być osiągnięty tylko wtedy, gdyby rząd wydał inne rozporządzenie, regulujące ceny zboża, zależnie od kosztów jego produkcji w rolnictwie.

Takie rozporządzenie jednak nie zostało wydane i wydane być nie mogło, bo, zdaje się każdemu, jest jasne, że regulować ceny zboża może regulować tylko odpowiednia gospodarcza polityka, a nigdy przepisy policyjne, które wydać może Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ale w takim razie, jeżeli zgóry jest wiadomem, że rozporządzeniem powyższem nie podobna jest powstrzymać zwyżki rynkowej ceny mąki, jako skutku zwyżki cen zboża, to po co było wydawać te rozporządzenie?

Zwyżki cen przecież nie powstrzyma, a narobi kłopotu burmistrzom i starostom, a zagradzając młynarzom i piekarzom surowemi karami, wprowadza niepewność w normalne zaopatrywanie miasta, bo na grożące kary młynarze i piekarze odpowiadają groźbą strajku.

Na praktyce, bowiem, rozporządzenie wywołuje zamieszanie w normalnem przebiegu gospodarczego życia. Przypuśćmy, że została w jakimś mieście ustalona i oznaczona cena mąki i pieczywa. W czasach zwyżkowej fali cen po paru dniach Berlin sygnalizuje zwyżkę cen żyta, a za nim wszystkie nasze giełdy notują zwyżkę. Co ma robić młynarz i piekarz? Oczywiście, występują do władz z wnioskiem o podniesienie cennika na mąkę i pieczywo. Władze nie mają prawa załatwić tego wniosku od ręki, choć trzymają w niej cedułę giełdową, z której jak byk widoczna jest zwyżka. Trzeba zwołać komisję cennikową. To trwa — a tymczasem życie nie czeka, młynarz nie sprzedaje już mąki wedle cennika, oczekując na nowy. Piekarz również nie chce wypiekać pieczywa, nawet jeżeli ma zapas mąki, i w rezultacie miasto zostaje bez pieczywa, albo pokryjomu kupuje je drożej, niż w cenniku, boć na gębę, która chce jeść, cennika jeszcze nikt nie ułożył.

Pocóż więc ta cała kłopotliwa i uciążliwa ceremonja z wyznaczeniem cen mąki, kiedy nie można wyznaczyć ceny zboża?

Na zakończeniu nie można nie zwrócić uwagi i na stronę formalną omawianego rozporządzenia. Nosi ono tytuł: „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły" — a w treści zawiera jedynie przepisy w celu „zapobiegania i przeciwdziałania **zwyżce** cen, nie usprawiedliwionych kosztami produkcji i wymiany.

Treść zatem nie odpowiada tytułowi, boć regulowanie cen polega nie tylko na przeciwdziałaniu **zwyżce,** ale również i **zniżce cen.** Tymczasem w rozporządzeniu mowy nie ma wcale o przeciwdziałaniu zniżce cen, — **a któż zaprzeczy, że obecna zniżka cen zboża bez porównania więcej przyniosła strat i szkód dla gospodarczego życia, niż zwyżka tych cen w 1927 i 1928 r.**

Regulacja cen surowców i gotowych produktów, **to wielkie zadanie, które jedynie odpowiednia gospodarcza polityka rozwiązać może.** Próbować zaś tego rozwiązania zapomocą środków i przepisów policyjnych, i to jednostronnie wymierzonych przeciw samej tylko zwyżce, jest godnem ubolewania z gospodarczego punktu widzenia.

Inż. Stanisław Wojciechowski.

Wybór rodzaju silnika wodnego.

Decyzja wyboru rodzaju silnika, koła wodnego, czy turbiny wodnej z pośród kilku ustalonych systemów i konstrukcyj, oraz wybór dostawcy turbiny, ze względu na ścisłość obliczeń przy opracowaniu konstrukcji i jakości wykonania turbiny, jest sprawą niełatwa, bowiem należałoby znać gruntownie całą teorję hydrotechniki i umieć trafnie ocenić przydatność każdego z licznych rodzajów silników wodnych w za-

stosowaniu do odnośnej siły wodnej i możności najkorzystniejszego wyzyskania energji odnośnej siły wodnej.

Oprócz znajomości rachunkowych i naukowych podstaw każdego rodzaju silników wodnych, muszą być uwzględnione bardzo rozległe doświadczenia praktyczne, na podstawie których muszą być sumiennnie rozważone wszelkie ich dodatnie i ujemne wyniki.

Ponieważ oba rodzaje silników w bieżącym stanie techniki i wytwórczości mogą i muszą być wykonywanemi na podstawie ścisłych naukowych wyliczeń, jest zatem bezspornem, że każdy rodzaj silnika jest w możności zapewnić najwyższy stopień wyzyskania posiadanej surowej siły wodnej.

Koła wodne mają znacznie więcej ograniczony obszar zastosowania, jak turbiny wodne rozmaitej konstrukcji i systemu. Możnaby przyjąć, że koła wodne o sprawności ponad 30 koni mechanicznych wypadają przeważnie zbyt ciężkie, a łącznie z kosztownemi niezbędnemi przekładniami kół zębatych, oraz z kosztami wbudowy-ustawienia okażą się kosztowniejszemi od odpowiedniego systemu turbiny. Niezaprzeczalną zaletą turbin jest zawsze ich znaczna liczba obrotów, nie wymagająca zastosowania przekładni i możność bezpośredniego sprzężenia z transmisją zakładu przemysłowego, a również możność ustawienia turbiny na znacznie mniejszej przestrzeni, a nawet wbudowanie jej we wnętrze budynku fabrycznego. Trwałość urządzenia turbin. Jakkolwiek należycie prawidłowo wykonane koła zębate przenoszą około 80 — 85% nadawanej im siły, jednak są kosztowne, wymagają konserwacji i zmniejszają rzeczywiście osiągalną ilość siły, — zatem należy ich jaknajstaranniej unikać.

Koła wodne są stosowane przy spadach od 0,2 do 8 metrów, zwłaszcza przy znacznie zmiennych ilościach dopływu, albo przy zanieczyszczonej wodzie i wykazują pewną przewagę nad turbinami, za wyjątkiem australijskich turbin Michell'a, które z korzyścią nadają się do niestałych dopływów, względnie zanieczyszczonej wody, jednak do spadów wyżej 1 metra. W małych młynach koła wodne wykazują zaletę więcej równomiernego biegu przy zmiennej ilości odbieranej siły, z powodu posiadania ich większej posiadanej masy w ruchu, co wpływa na mniejszą ich wrażliwość. Dopływ liści, gałązek, piasku i t. p. wpływają mniej szkodliwie na koła wodne i ich rzadkie, duże przestrzenie między łopatkowe, jak przy ciasnych przekrojach łopatek wirników turbinowych. Wprawdzie dopływające zanieczyszczenia dają się wydzielać przez zastosowanie odpowiednio gęstych krat wlotowych, to jednak wymagają stałego dozoru i utrzymania ich w czystości odręcznie lub mechanicznie (strata siły), w przeciwnym razie zatrzymane zanieczyszczenia spiętrzą się na kracie i zmniejszą rzeczywisty spad wody.

Do rzetelnej oceny należy uwzględnić wszelkie warunki, a odpowiednio wykonane liczbowe zestawienia, wykresy i rysunki w odniesieniu do danej stacji siły wodnej są zawsze bezcennym materjałem do wyboru odpowiedniego silnika. Bardzo wiele sił wodnych byłyby znacznie prawidłowiej i korzystniej wyzyskanych, gdyby ich posiadacze zadali sobie niezbyt wielki trud codziennego zapisywania spostrzeganych zmian ilości dopływu i opadu wody; tego rodzaju zaniedbania dają się przeważnie naprawić przez zaprowadzenie zaznaczonej książki kontroli już dziś, bez odkładania na „jutro", choćby obecnie nie była planowaną zmiana silnika wodnego, będzie to jednak wiarogodny i gotowy materjał na przyszłość. Przy często zdarzających się wypadkach odprowadzania wody lub zużywania jej do innych celów przez osoby trzecie, przed stacją silnikową, jest rzeczą nadzwyczaj trudną udowodnienie poniesionych strat bez wykazania ich na podstawie wyżej zaznaczonego księgowania, również rzetelne oszacowanie wartości nieruchomości lub zakładu przemysłowego i siły wodnej jest możliwem tylko na podstawie książkowanej kontroli.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że wykonanie tak turbin, jak kół wodnych należy powierzać jedynie tylko rzeczywistym rzeczoznawcom, którzy są w możności sumiennie rozważyć wszelkie poszczególne warunki miejscowe, takowe rachunkowo i wykresowo owartościować, na podstawie czego można osiągnąć pewność rzeczywiście dobrego wyzyskania energji posiadanej siły wodnej.

Inż. W. Krzyżanowski.

Dział Prawno-Informacyjny

PRZESUNIĘCIE TERMINU PŁATNOŚCI I RATY PODATKU GRUNTOWEGO.

Wobec uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i przymusowych składek ogniowych, termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego w roku bieżącym, przypadający na okres od 15 lutego do 15 marca, został przesunięty na kwiecień.

PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że termin do **składania zeznań o dochodzie** przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) został przesunięty **z dn. 1 marca na dzień 1 maja 1930 r.**

Do dnia zatem 1 maja obowiązane są złożyć zeznania osoby zarówno fizyczne jak i prawne.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE USTAWA O ZNIESIENIU PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.

Dowiadujemy się, że ustawa o zniesieniu podatku od kapitałów i rent ukazać się ma przed 1 kwietnia r. b. Ustawa ta wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, z tem jednakże, że wkłady i renty będą wolne od podatku od dn. 1 stycznia 1930 r.

SPRAWA OPODATKOWANIA „WYMIANY" W MŁYNACH GOSPODARCZYCH ZOSTAŁA JUŻ WYJAŚNIONA PRZEZ NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

Podatek płaci się 2½% od „miarki" bez względu czy była wymiana, czy nie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę właściciela młyna gospodarczego na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku prze-

mysłowego w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926

Właściciel młyna wodnego IV kat. nie złożył zeznania o obrocie za 1926 rok, wobec czego Komisja Szacunkowa miejscowa sama określiła wysokość obrotu przedsiębiorstwa płatnika na kwotę 168 tysięcy złotych, wychodząc z założenia, że w młynie dokonywaną jest bezpośrednio wymiana przywożonego do przemiału zboża na mąkę.

Przeciwko takiemu ustaleniu obrotu wniesiono odwołanie do Komisji Odwoławczej, w którem stwierdzono, że w przedsiębiorstwie specjalnie wymiany nie prowadzi się. Mając jednak na uwadze wygodę klijentów, w małych ilościach uskutecznia się wymianę bez jakichkolwiek specjalnych dopłat. Z tej racji podatek winien być pobrany od wynagrodzenia, wynoszącego 16.800 zł., a nie od pełnej wartości, t. j. 168.000 zł. Komisja Odwoławcza **odrzuciła** podanie płatnika — trzymając się ściśle instrukcji okólnika 190 z dn. 29.III.27 r.

Odczuwając swoją krzywdę, młynarz za radą i pomocą Organizacyj młynarskich, wniósł przez swego mecenasa skargę na powyższą decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając obrazę art. 5 ustępu 8, Ustawy o Państwowym podatku przemysłowym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując sprawę, nie uznał stanowiska Komisji Odwoławczej za słuszne. Jak stwierdziły miejscowe władze, młyn skarżącego nie przerabiał własnego zboża, lecz mełł zboże gospodarzy; okoliczność zaś, iż w poszczególnych wypadkach dla wygody tychże klijentów wydawał produkta mączne nie ze zboża przywiezionego, **lecz z zapasów własnych jest bez znaczenia,** gdyż zapas produktów mącznych nie został uzyskany w drodze przemiału zboża zakupionego, **lecz pochodzi** z wynagrodzenia za przemiał już dawniej dokonany.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przeto uznał, że Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej, ustalając obrót młyna wedle pozycji 7 art. 5 Ustawy, **dopuściła się obrazy prawa i z tych powodów uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z Ustawą.**

Zaznaczamy, że wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tej sprawie jest ostateczny i jest on nakazem obowiązującym dla wszystkich Urzędów i Izb Skarbowych **w analogicznych** zatargach między podatnikiem a Urzędami.

F. L.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Czy i kiedy żądać można wstrzymania egzekucji sumy podatkowej po wniesieniu skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego?

Weźmy wypadek z praktyki. Właścicielowi młyna, panu A. przerabiającego zboże dla rolników, komisja szacunkowa urzędu skarbowego ustaliła podstawę wymiaru podatku obrotowego na 10 tys. złotych. Od powyższej decyzji przewodniczący komisji szacunkowej odwołał się do Izby Skarbowej z żądaniem podwyższenia podstawy wymiaru do 50 tys. zł. W odpowiedzi na odwołanie przewodniczącego komisji płatnik odwołał się również do Izby Skarbowej z żądaniem redukcji wymiaru przy jednoczesnem powołaniu się na dowody ze świadków i ksiąg handlowych. Komisja odwoławcza Izby Skarbowej uwzględniła odwołanie przewodniczącego komisji szacunkowej, podwyższyła wymiar podatku panu A., odrzucając powołane przezeń dowody.

Podatnik A. zaskarżył decyzję II-ej instancji, jako zapadłą w sposób niezgodny z przepisami o postępowaniu wymiarowem do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jednocześnie na zasadzie art. 4 ustawy o Trybunale Administracyjnym, A., wystąpił do Izby Skarbowej o wstrzymanie egzekucji co do zaskarżonej sumy. Wymieniony artykuł 4 zarządza: iż władza winna żądaniu wstrzymania zarządzenia zadośćuczynić, o ile względy publiczne nie stoją na przeszkodzie, a skarżący mógłby w razie wykonania ponieść szkodę niepowetowaną. A zatem po wniesieniu skargi do Trybunału można uzyskać wstrzymanie egzekucji podatkowej, o ile podatnikowi groziłaby przez zapłacenie tej kwoty ruina i o ile istnieją dane, uzasadniające uchylenie zaskarżonej decyzji przez Trybunał.

DONIOSŁY OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU.

Koszta administracyjne winny być odliczane od dochodu.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik następującej treści:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre władze wymiarowe nie odliczają od dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, t. zw. kosztów administracyjnych, pobieranych przez instytucje kredytu długoterminowego przy spłacie długu obok umówionych odsetek dłużnych. W związku z tem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że pobierane przez instytucje kredytowe koszta administracyjne, które w poszczególnych instytucjach noszą różną nomenklaturę, stanowią faktycznie powiększenie odsetek dłużnych i wobec tego winny być traktowane jako pozycje odliczalne od dochodu. Nie mogą być natomiast odliczane kwoty, które stanowią amortyzację długów, t. j. spłatę kapitału.

PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA.

Obligacje III serji oprocentowane będą na 4 proc.

w stosunku rocznym.

W „Dzienniku Ustaw" z dn. 14 b. m. (Nr. 10) ukazała się ustawa, upoważniająca ministra skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej do wysokości kwoty nominalnej 7.500.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki w obligacjach na okaziciela po 5 dolarów każda obligacja.

Tytułem wpłat na tę pożyczkę przyjmowane będą obligacje serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej w stosunku jedna obligacja serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej za jedną obligację pożyczki, wypuszczonej na podstawie niniejszej ustawy.

Wpływ w gotówce ze sprzedaży pozostałej części pożyczki, niepokrytej obligacjami serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, przeznacza się:

1) na fundusz wykupu nieskonwertowanej reszty

obligacyj serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, płatnej dnia 1 lutego 1931 r., oraz

2) na cele kredytu rolnego.

Oprocentowanie nominalne kapitału pożyczki wynosić ma 4 proc. w stosunku rocznym.

Ogólna kwota, przeznaczona do rocznego wylosowania premji, nie może przekraczać 300.000 dol.

Pożyczka podlega jednorazowemu wykupowi po latach 10 od daty jej wypuszczenia, z tem, że po upływie połowy tego czaso-kresu ministrowi skarbu będzie przysługiwało prawo wykupu przedterminowego.

Obligacje pożyczki będą sprzedawane za dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz za złote według kursu, oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem.

Spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premij pożyczki może być uskuteczniana, stosownie do życzenia posiadaczy obligacyj tej pożyczki, w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki lub w złotych według kursu, oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem.

Wszystkie warunki pożyczki, oraz jej emisji łącznie z planem losowania premji i terminem emisji, ustali minister skarbu w rozporządzeniu wykonawczem.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Kupony od obligacyj pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Obligacje pożyczki nie przedstawionej do zapłaty w ciągu lat 30 od dnia ich płatności, ulegają przedawnieniu.

Kupony od obligacyj tej pożyczki ulegają przedawnieniu po upływie lat 5 od dnia ich płatności.

Premje ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich wylosowania.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, oraz kaucyj cywilnych i wojskowych.

ULGI PASZPORTOWE.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, oraz do komisarza Rządu w Warszawie, w którym wyjaśnia rozporządzenie, dotyczące zniżki opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

Ministerjum wyjaśnia, że opłaty dotyczą paszportów, wydawanych na rok. O ile zatem niema przeszkód, paszporty mogą być wystawione z terminem ważności, o jaki strona prosi, nie dłuższym jednak, jak na jeden rok. Stosuje się to zarówno do paszportów normalnych, jak ulgowych.

Osobom, wyjeżdżającym w sprawach handlowych albo przemysłowych, powiatowe władze administracji ogólnej mogą wydawać paszporty ulgowe po wykazaniu potrzeby wyjazdu czy to korespondencją handlową, czy też zaświadczeniem izby przemysłowo-handlowej lub zaświadczeniem urzędu celnego, dowodem przyjęcia na praktykę i t. d. Władze te jednak mogą odstąpić od żądania wymienionych dowodów, o ile posiadają informacje, że petent istotnie potrzebuje wyjechać zagranicę.

Dopuszczalne też jest wydawanie paszportów ulgowych osobom, należącym do tego samego przedsiębiorstwa.

Dalej paszporty ulgowe będą wydawane osobom, jadącym na studja zagranicę, na podstawie dowodów, stwierdzających przyjęcie do danej szkoły, lub dowodu (korespondencji), uzależniającego przyjęcie do tej szkoły od osobistego stawienia się.

Terminy ważności paszportów będą przedłużane za opłatą ulgową na podstawie poświadczeń władz szkolnych, jako to: indeksy, zaświadczenia o zdanych egzaminach, cenzury, zaświadczenia

Z życia Związków Młynarskich

MŁYNARSTWO POWIATU TUCHOLSKIEGO.

Zebranie zwołał i zagaił starszy p. Praśniewski, po przeczytaniu protokółu, który odczytał sekretarz p. Zietarski, przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności za ubiegły rok 1929 w streszczeniu podając do wiadomości zebranym w ilości 18 członkom i przedstawiciela Starostwa p. Chmaryńskiego, iż w 1929 r. wyzwolono 4 uczni na pomocników. Dla obrony przed nadmiernem wymiarem podatku obrotowego, który to wymiar zaskarżono przed Trybunał Najwyższy, asygnowano z Kasy Korporacji 500 zł., które wpłacono adwokatowi w Warszawie w celu obrony w terminie, zaznaczając, iż nadmiernemu wymiarowi podatku obrotowego w pow. Tucholskim padło 13 członków. Pierwszy termin przed Trybunałem wyznaczony był na dzień 29 stycznia, lecz rezultat nie jest znany.

Następnie stawił nagły wniosek p. Gwizdała z Śliwiczek, proponując doraźną pomoc członkowi p. Mężydle z Śliwic, któremu spalił się młyn jest bez środków do życia z liczną rodziną. Po ożywionej dyskusji uchwalono z kasy Korporacji wyasygnować dla p. Mężydła na doraźną pomoc 150 zł., oraz zebrano z dobrowolnych składek 265 zł., razem 415 zł.

Następnie przewodniczący postawił wniosek o uchwalenie datku na statek szkolny „Pomorze", po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono z kasy Korporacji wyasygnować 50 zł., upoważniając skarbnika do wypłaty Komitetowi do tego powołanemu.

Na porządku obrad była sprawa uzgodnienia pobierania za przemiał obcego ziarna. Na razie zdawało się, iż ta sprawa jest nierealną, jednakże po ożywionej dyskusji rzeczowej, do której w większej mierze przyczynili się pp. B. Lamparski i Łaski, uzgodniono życzenia i sprawa znajduje się na drodze ku dobru zawodu. Ze względów formalnych odłożono ostateczne załatwienie sprawy i powierzono przewodniczącemu zwołać zebranie za 14 dni.

Ponieważ na przedostatnim zebraniu uchwalono za nieobecność na zebraniu bez usprawiedliwienia ukarać 10 zł., to też na tym zebraniu brakowało tylko jednego członka p. Okanka, którego ukarano i zapisano do protokółu. Na tem zebranie salwował przewodniczący, zakończając zebranie słowami „Młynarstwu Cześć!"

MŁYNARSTWO W SANDOMIERSKIEM.

Podzielając refleksje p. Prezesa Głównego Zarządu Związku Młynarzy Polskich, podane w numerze jubileuszonym „Młynarza Polskiego" mam chęć wypowiedzieć słów kilka na temat organizacji młynarstwa polskiego w Sandomierskiem.

Trzeba przyznać, że dotychczasowa działalność Związku Młynarzy Polskich organizację młynarzy jako-tako prowadziła zadowalająco, lecz chcąc postawić instytucję naszą na właściwym gruncie, tak, aby naprawdę w całem tego słowa znaczeniu mogła pracować dla dobra samej instytucji, jak również i młynarzy, trzeba podjąć jeszcze bardzo wiele pracy i nadać jej szlachetne i odpowiednie nastawienie.

Powinniśmy nareszcie zrozumieć, my drobni i średni młynarze, potrzebę należenia do własnego związku, który jedynie może zapewnić teraźniejszość i przyszłość młynarstwu polskiemu. Kto inaczej myśli zabija się własną ręką. I o ile naprawdę młynarstwo, a w szczególności średnie nie poczyni kroków w tym kierunku, aby zlać się szczerze i bez obłudy w jedną całość i bronić wspólnie swego dobra, doprowadzi to nas do wielkiej ruiny i to bezapelacyjnej.

Dawnemi czasy młynarstwo nasze stało na niższym poziomie technicznym, a pomimo to warunki bytu młynarzy stały daleko lepiej, gdyż cena przemiału korca zboża przy nader prymitywnych urządzeniach w młynach gospodarczych nie wynosiła mniej od cen dzisiejszych.

W dobie obecnej, w tychże samych młynach poczyniono wielkie ulepszenia w zakresie techniki młynarskiej, co pociąga naturalnie za sobą wielkie koszta prowadzenia młyna w stosunku do dawniejszych czasów, jednakże ceny przemiału obecnie są nawet niższe niż przedtem. A gdy dodamy do tego wydatki, których młynarz naogół nie bierze pod uwagę, jak amortyzację budynków i maszyn, a następnie wysokie podatki, dojdziemy do wniosku, że mielemy z poważną dla siebie stratą. Każdy przemielony korzec przynosi nam straty. Nic więc dziwnego, że całe szeregi młynów nie może sobie pozwolić na zamianę zużytych maszyn na nowe i z tej racji nie mogąc produkować dobrej mąki — zakwalifikowane są do zamknięcia.

Chcąc w części bodajby przyjść z pomocą naszemu młynarstwu, aby nie doszło do ostatecznego upadku, należałoby:

1) popierać z całych sił własną organizację, która jedynie przy racjonalnym istnieniu, może zapewnić nam dobrobyt;

2) aby Główny Zarząd Związku Młynarzy Polskich przedsięwziął kroki przy pomocy Rządu, w celu skłonienia każdego właściciela, czy dzierżawcę młyna do należenia do swej organizacji i opłacania składek członkowskich, a zarazem ustalenia **normalnych i słusznych** cen za przemiał, żeby nie posługiwano się cenami, jak to miało miejsce w jednym młynie, t. j. bierze się trzy miarki od metra, co stanowi zaledwie 12%, w drugim znowu bierze się tylko dwie miarki, a co gorsza jeszcze nieraz i mniej.

Dlatego też jest to rzeczą konieczną zakładanie Oddziałów Związku Młyn. Pol. **w każdym powiecie,** a szczególnie **w sandomierskim,** gdzie pomimo bogatych okolic, ale **szkodliwej** konkurencji — młynarstwo znajduje się w krytycznem położeniu.

Wobec powyższego, mojem zdaniem byłoby, aby w jaknajkrótszym czasie Związek zorganizował zjazd wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów do Sandomierza w celu utworzenia Oddziału Związku Młynarzy Polskich i omówienia różnych bolączek młynarstwa.

Główny nacisk kładę na zaprowadzenie w każdym młynie księgowości, jak również i na to, aby należność za przemiał w gotówce, bądź w naturze była pobierana **procentowo,** a nie jak dotychczas **miarka.** Procent za przemiał winien być dostosowany do obecnych wydatków, ponoszonych przy obecnem nowoczesnem prowadzeniu młyna, gdyż i klijentela jest teraz bardziej wymagająca, czego dawniej nie bywało. Jednem słowem zarobki powinny wystarczyć na opłacenie wszelkich podatków, reperacje maszyn, opłacenie pracowników i t. p.

B. Zaborowski.

Koprzywnica.

Nadesłane.

„ROWKOWANIE (RYFLOWANIE) WALCÓW".

Wyszła z druku książeczka pod tytułem „Rowkowanie (ryflowanie) walców" w opracowaniu pana Karola Okszy-Orzechowskiego, Radcy Min. Spraw Wewn., Kandydata Nauk Przyrodniczych, z przedmową Inż.-Techn., p. L. Stefańskiego, prof. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Rowkowanie wałków traktowane jest u nas przez większość młynarzy dość pobieżnie. Tłumaczyć należy to brakiem świadomości tej roli, jaką odgrywa dobre i należyte rowkowanie. A wszak wiadomem jest, że cała prawie produkcja mąki pytlowej, używanej do konsumcji, pochodzi z przemiału walcowego. Walce przeto i sposób ich rowkowania w młynarstwie zbożowem odgrywają wielką i decydującą rolę.

Autor pracy właśnie stara się podkreślić ważność zagadnienia rowkowania, i w tym celu przy swych rozważaniach przytacza szereg praktycznych danych dla ustalenia profilu rowków, ilości, przypadającej na 1 cm obwodu i ich pochylenie, podając jednocześnie cenne uwagi, tyczące się samego procesu rowkowania.

Zadaniem autora było ułatwić świadomą pracę na polu młynarskiem szerszemu ogółowi zainteresowanych w tem pracowników, — zapełnić niepełną lukę w ich zawodowej wiedzy.

Gdyż, jak słusznie zaznacza w swej przedmowie do pracy prof. Stefański: „Że mylnym byłby pogląd jakoby wszystkie szczegóły prawidłowej pracy młyna lub jego działu, można było ująć w postaci formułek, danych liczbowych i recept, któreby zawsze dały się zastosować w praktyce. Zbyt wiele wchodzi tu w rachubę czynników gospodarczych i technicznych, które wpływają na rozwiązanie tego lub innego zagadnienia.

Lecz trafne oceny pewnych zjawisk, oparte na podstawie badań, obserwacyj i zestawień porównawczych — ułatwiają nam w poszczególnych wypadkach powzięcie własnych wniosków, uczą nas krytycznie ujmować zjawiska, analizować je i szukać właściwej drogi do ich rozwiązania".

Literatura fachowa młynarska wzbogaciła się jeszcze o jedną pracę — co należy z radością powitać.

Pracę „Rowkowanie (ryflowanie) walców" nabywać można w Związku Młynarzy Polskich; konto P. K. O. 1615.

Cena książki zł. 4, — nadto na koszta opakowania i przesyłki pocztowej 75 gr. Razem 4 zł. 75 gr.

KWESTJA PREPAROWANIA MĄKI PRZY POMOCY ŚRODKÓW CHEMICZNYCH NA WĘGRZECH.

Jak wiadomo, mąka amerykańska zawdzięcza swe powodzenie na rynkach światowych w dużej mierze tej okoliczności, że pod względem jakości, wypiekalności i zawartości kleju jest zawsze jednolita. Wobec zakazu pracy nocnej w przemyśle piekarskim powyższe zalety mąki posiadają pierwszorzędne znaczenie, to też nic dziwnego, że amerykańskie sposoby wymiału i szczegóły manipulacji młyńskiej żywo interesują tutejszy przemysł młynarski, a również i kompetentne sfery rządowe.

Sprawy preparowania mąki przy pomocy środków chemicznych Rząd węgierski dotychczas nie uregulował, oczekiwał bowiem wyników eksperymentów, przeprowadzonych w kilku młynach stołecznych według wskazówek Państwowej Stacji Doświadczalnej Zbożowej i Mącznej. Wypróbowane zostały rozmaite (głównie pochodzenia niemieckiego) środki, mające służyć do polepszenia zdolności wypiekania mąki, oraz regeneracji mąk skwaśniałych, jak również przeprowadzono próby bielenia mąki przy pomocy prądu elektrycznego. Próby te wypadły naogół pomyślnie, a ponieważ i koszta manipulacji chemicznej są minimalne, nosi się Rząd węgierski z zamiarem uregulowania kwestji w drodze mającego się niebawem ukazać rozporządzenia.

Stanowisko zainteresowanych w kwestji młynów nie jest jednolite. Wówczas, gdy polepszenie zdolności wypiekania — o ile by się dało przeprowadzić bez szkodliwych następstw dla zdrowia ludzkiego, — uważanem jest naogół za pożądane, to sztuczne bielenie mogłoby się stać, według zdania interesantów, źródłem nadużyć, grożących obaleniem dotychczasowego systemu numerowania mąki, co dalej oznaczałoby znaczne różnice przy zbycie mąki gatunków podrzędnych na niekorzyść produktu, uzyskanego z surowca pierwszorzędnych jakości.

Pewna grupa interesantów natomiast uważa zachowanie obecnego stanu rzeczy za kwestję prestige węgierskiego przemysłu młynarskiego i sprzeciwia się wogóle jakiemukolwiek preparowaniu mąki węgierskiej, która właśnie temu zawdzięcza swą markę światową, że uzyskana z surowca szlachetnego gatunku, wprowadzana jest na rynek w swym pierwotnym stanie, bez dodatkowego uszlachetnienia sztucznego.

(Źródła: Notatki prasowe dokonane przez polski Wydział Konsularny w Budapeszcie).

Pytania i odpowiedzi

Pytanie Nr. 4: Jakie i jakiej wielkości maszyny są potrzebne do urządzenia młyna o przemiale 2000 kg. na dobę na pierwszorzędną mąkę. Potrzebna siła motoru gazowego lub Diesel'a?

R. Lefel.

Odpowiedź: Do przemiału 2000 kg. pszenicy lub żyta są potrzebne następujące maszyny oczyszczalnie: tarar z podwójnem sitem, magnesem i tryjerem; szmerglówka 800 × 450, albo lepiej automatyczny perlak — obłuskiwacz, który pozwala dowolnie zmieniać stopień odpowiedniego obłuskania, zawilżacz rozpylający, gniotownik 300 × 250 z odsiewaczem; podwójne złożenie walców śrutujących 500 × 300, walce porcelanowe 500 × 300, złożenie kamieni francuskich 1000, czterodziałowy przetak ze skrzynkami aspiracyjnemi do kaszek, względnie maszyna kaszkowa, ogólna aspiracja, mieszalnia walcowa, albo ślimakowa do mąki, odpowiednia liczba elewatorów, ślimacznic i transmisje. Motor 20 konny do gazu ssanego, albo bezkompresowy Diesel'a, jako łatwiejszy do obsługi i uruchomienia. Plany do racjonalnej budowy i urzadzenia wewnętrznego, oraz wykresy przebiegu roboty opracuje doświadczony w młynarstwie specjalista inżynier.

Pytanie Nr. 5. Jak należy mleć żyto w nowocześnie urządzonym młynie do pszenicy śrutowanej 6-krotnie na 220 mm—walcach, z 3 zadlonymi walcami rozczynowymi i 12 parami gładkich walców wymiałowych. Sprawność 30.000 kg dobę pszenicy. Sita przetaków nie powinny by być zmienione.

O. Knik.

Odpowiedź. Do mielenia i śrutowania pszenicy stosuje się kończyste żądła t. zw. wysokiego sposobu mielenia; żyto wymaga przemiału sposobem niskim i do tego celu są przeznaczone żądła rozwarte, wytwarzające dużą ilość mąki i mało kaszek, czyli odwrotnie jak przy mieleniu pszenicy, gdzie unika się powstawania mąki. Mimo to w zaznaczonym młynie pszennym można prowadzić przemiał żyta, śrutując tylko tak jak pszenicę, odbierając kaszki i miały pogatunkowane. Maszyny do czyszczenia kaszek, zwłaszcza sitowialnie „Reform", należy pominąć. Pogatunkowane aspirowane kaszki i miały rozczynić na walcach z 8 — 9 żądłami najmniej i wymielać na gładkich walcach, a na zakończenie łącznie z niedomiałami z ostatnich śrutowych walców wykończyć na drobnożądłowych walcach kaszkowych. Żyto po ożubrowaniu i zawilżeniu odpowiednio gnieść. Przy 6 śrutowaniach musi powstać 70% mąka, ale śrutować trzeba energicznie i możliwie mięko, zwłaszcza z I i II śrutowania otrzymać jaknajwięcej mąki. Zasypywać obficie. Odpowiednie użadlenie 6, 7½, 8½ do 14 na 1cm; sita 7, 8, 9, 12. Przekładane klapy w przetaku dawałyby znakomicie korzystne wyniki. Do racjonalnego urządzenia, opracowania planu przemiału, jest potrzebny wyspecjalizowany w młynarstwie doświadczony inżynier.

pszennych walcach, możnaby I śrutowanie zacząć na II — III gęściej żądlonych walcach, natomiast kończyć śrutowanie na pierwszej parze rozczynowych walców. Spróbować. — Może ostrze żądła na plecy?

Pytanie Nr. 6. Posiadam oczyszczalnię dla 1000 kg/godz., 2 pary walców 600 × 300, złożenie kamieni 1250; przetak czterodziałowy, pionową mieszalnię 3000 kg pojemności. Do napędzania są również gniotowniki, złożenie do razówki 1000 — — i sieczkarnia o sprawności 1000 kg na godzinę. Jakiej siły motor jest potrzebny i ile żyta można zemleć na 24 godziny?

Odpowiedź. Aby wymienione maszyny módz normalnie wyzyskać, potrzeba 30 HP. Podwójne złożenie z walcami 600 × 300 przerabia 900 — 1000 kg ziarna na godzinę. Kamienie 1250 — Φ nie podołają jednak wymiału kaszek i łuski. Niezbędne byłyby jeszcze para wymiałowych walców 800 × 300, albo dodatkowe złożenie kamieni 1300 — 1400 — Φ Młyn może przerobić 5000 kg/24 godzin, o ile przemiał będzie prowadzony ze znajomością rzeczy, a przy prawidłowym podziale wymiału nawet znacznie więcej. Dokładnie może poinformować fachowy doradca, ewl. — po zbadaniu młyna na miejscu, co się zawsze opłaci.

Do mielenia żyta na rzadko i wysokoużądlonych

Pytanie Nr. 7. Jeżeli młyn gospodarczy przemiela obecnie wyłącznie zboże przywiezione, natomiast w przyszłości chce przemielać kilkadziesiąt metrów własnego zboża na zamianę okolicznym włościanom, jak będzie uważany przez władze skarbowe taki młyn, czy w dalszym ciągu, jako młyn gospodarczy, czy gospodarczo-handlowy?

Luborzycki Młyn Motorowy.

Odpowiedź. O ile młyn dla wymiany zakupi raz czy też wielekroć pewną ilość zboża, to wtedy młyn ten będzie zaliczony do gospodarczo - handlowych. Wymiana nie wymaga kupna zboża, gdyż za przemiał otrzymuje się pewną „miarkę", którą następnie odstępuje się w drodze wymiany, bez specjalnego wynagrodzenia. Młyn, który, dla wygody swych klijentów wydaje produkta mączne nie ze zboża przywiezionego, lecz z zapasów, pochodzących z wynagrodzenia za przemiał już dawniej dokonany — zaliczony jest jako gospodarczy.

Poradnik Gospodarski

W POCZĄTKU MARCA.

Mówiąc poprzednio o doborze nasion, potrzebnych do wiosennego siewu, zaczepiłem o ważność doboru odmian do miejscowych warunków. W dalszym ciągu trzeba jeszcze wspomnieć o ziemniakach. W nich może najwięcej zaznacza się ta cecha przydatności wedle odmiany. Na tej samej ziemi w tych samych warunkach nawożenia, może być różnica plonu wprost nie do wiary, jeśli się posadzi odpowiednią i plenną odmianę i porówna z jakąś zwyrodniałą. Miałem we własnem gospodarstwie taki przykład przed laty, gdy Dabery (stara kiedyś sławna gorzelnicza odmiana) wydała mi w znakomitych warunkach uprawy tylko 60 korcy, a Merkery (wówczas nowa odmiana 202 korcy z morga). Dziś zresztą trzeba i dlatego szczególną zwracać uwagę na dobroć ziemniaczanych odmian, że grozi nam niebezpieczeństwo raka — strasznej choroby, która wprost niweczy możliwość uprawy ziemniaków na długie lata! Trzeba więc przy nabywaniu nowych plennych odmian wiedzieć, które z nich chorobie tej dotychczas nie podlegają, czyli które z nich są odporne na zarazę raka. O tem w pismach rolniczych już teraz, albo wkrótce będą szczegółowe, powiadomienia, więc żalecam czytelnikom, by sobie wynotowali odmiany, które bezpiecznie, jak dotąd, można uprawiać. Nie ociągać się jednak z zamówieniami nowych plennych i odpornych odmian, bo jak to było w zeszłym roku — hodowcy odmian ziemniaczanych nie mieli już nic do sprzedania, gdy się kto w kwietniu zgłosił — a w marcu to już bardzo niewielki był wybór. Niejaką bolączką w naszych mniejszych gospodarstwach bywa, że koniczyna często zawodzi. Nie pomagają nawozy sztuczne, nie pomaga dobra uprawa, a tu tymczasem rzecz ważna, żeby tej paszy było poddostatkiem. Otóż przyczyn niepowodzenia tej uprawy może być kilka, a to grunt za suchy, a to spód wadliwy, a to wreszcie zbyt częste powtarzanie zasiewu na tem samem miejscu. Jakakolwiek z tych przyczyn będzie powodować nieurodzaj, rada na to będzie zawsze jedna: **Nie siać koniczyny czerwonej samej tylko w mieszance** z innemi koniczynami, oraz z dodatkiem rajgrasu angielskiego. Nastręcza się pytanie, z jakiemi koniczynami? Otóż na ziemiach przymokrych główną domieszką bo w 50-ciu procentach powinna być koniczyna szwedzka potem potrosze biała i żółta (lucernia chmielowa) a czerwona tylko w 20%-ch. Na ziemiach suchych znów zamiast szwedzkiej siać należy **przelot,** a więc 50% przelotu 25% czerwonej koniczyny 10% białej, a resztę rejgras angielski. Pomyślcie więc czytelnicy o tej sprawie i już teraz zaopatrzcie się w potrzebne nasiona: kto ma ziemie za suche — w przelot, kto ma za mokre dla koniczyny czystej czerwonej — w koniczynę szwedzką. Nawet, sam przelot siewają w różnych okolicach na ziemiach piaszczystych i bielicowatych, w których margiel jest dość głęboko. Czystych zasieków koniczyn zaniechajcie, bo zawsze więcej sprzątniecie z mieszanki i łatwiej ją będzie wysuszyć. Przelot i inne koniczyny kupujcie tylko w dużych składach handlu nasionami i żądajcie **gwarancji,** że nasiona dobrze kiełkują i niezawierają **kanianki.**

(„Arol").

WYSOKOŚĆ KREDYTU HIPOTECZNEGO W STOSUNKU DO WARTOŚCI ZIEMI W POLSCE.

Zakład Polityki Ekonomicznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dokonał ostatnio ciekawych obliczeń wartości gospodarstw rolnych w Polsce. Według tych wyliczeń wartość gruntów ornych, lasów państwowych i prywatnych, inwentarzy żywych i martwych oraz budynków rolnych wynosi 66,9 miljardów złotych (t. j. 7,5 miljarda dolarów). Rolnictwo polskie było obciążone przed wojną w 1913 roku długami hipotecznemi, sięgającemi sumy 5 miljardów złotych (t. j. ca 560 miljonów

dolarów). Warunki wojenne powodujące taniość pieniądza i stałą dobrą konjunkturę na ceny płodów rolnych przy jednoczesnej niemożliwości intensyfikacji pracy na roli — sprzyjały spłacie zobowiązań hipotecznych przez rolnictwo. Pomimo postępującej od czasów zakończenia wojny szybkiej intensyfikacji pracy na roli zadłużenie rolnictwa wzrasta powoli i obecnie stan jego wynosi ogółem zaledwie 900 miljonów złotych (t. j. 100 miljonów dolarów) co stanowi 1,⅓% wartości realnej, gospodarstw rolnych w Polsce.

Polska posiada ogółem 37.542 tysięcy ha terenów rolnych, z czego 28.599 tysięcy ha gruntów ornych oraz 8.945 tysięcy ha lasów państwowych i prywatnych. Przeciętne zatem obdłużenie 1 ha ziemi w Polsce stanowi zaledwie 24 złote, t. j. około 2½ dolara. Większość gospodarstw w Polsce stanowi drobną własność rolną, która czerpie kredyty wyłącznie z Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, największej w Polsce instytucji dla kredytu rolnego hipotecznego. Z globalnej sumy 900 miljonów złotych obecnego zadłużenia rolniczego na kredyt Państwowego Banku Rolnego przypada kwota 260 miljonów złotych. **(„Arol").**

DALSZY ETAP W DZIEDZINIE PODNIESIENIA HODOWLI DROBIU.

W celu podniesienia wydajności drobiu potrzebna jest produkcja odpowiedniego materjału rozpłodowego o wysokiej użytkowości. Zapotrzebowanie na ten materjał jest znaczne, a podaż w słabym stopniu tylko odpowiada wymaganiom. Wprawdzie w ostatnich czasach organizacje rolnicze i hodowlane zwracają coraz więcej uwagi na tak zwane hodowle zarodowe w celu zwrócenia uwagi tych zakładów na konieczność prowadzenia należytej kontroli wydajności, nie mniej jednak brak dotad ogólnej planowej akcji w tym zakresie. Z tego tytułu Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu opracowuje ogólny plan publicznej kontroli nad hodowlami ubiegającemi się o tytuł zarodowej. W planie tym przewiduje się podział zakładów produkujących materjał zarodowy na dwie kategorje: pierwsza — produkująca rody nieśne, t. j. prowadzącą hodowlę rodowodową i drugą — rozmnażającą dla celów zarodowych materjał pochodzacy z hodowli pierwszej kategorji. Hodowle drugiej kategorji będą miały za zadanie nasycenie materjałem użytkowym producentów drobiu. Będzie to więc nowy etap, zmierzający do uporządkowania sprawy produkcji materjału rozpłodowego, co się niewątpliwie przyczyni do podniesienia ogólnej produkcji drobiowej w kraju.

GŁOSY ZAGRANICY O NASZEJ HODOWLI DROBIU.

W prasie holenderskiej zjawił się znamienny artykuł Dra Hennepe z Rotterdamu, który omawia zagadnienia drobiarstwa polskiego na zasadzie propagandowej literatury naszej oraz w wyniku własnych spostrzeżeń. Wymieniony autor — wielki znawca tych spraw, pisze o naszych poczynaniach drobiarskich bardzo przychylnie, wskazuje, iż Polska czyni w tej dziedzinie wielkie postępy i niebawem na rynkach światowych zaważy silnie, wobec planowych wysiłków, jakie od szeregu lat wykazuje. Powszechna Wystawa w Poznaniu, którą Dr. Hennepe zwiedził, według słów tego autora, wykazała niezbicie, iż na wschodzie Polska jest krajem przodującym gospodarczo i kulturalnie. Sądzi więc, że udział drobierstwa polskiego na światowej wystawie i kongresie, który się ma odbyć w r. b. w Londynie będzie nowym krokiem, który wykaże światu, jak naród polski potrafił w ciągu kilku lat swego niezależnego istnienia, stworzyć bogaty dorobek, dzięki wytrwałej i celowej pracy swych obywateli.

W SPRAWIE PRODUKCJI KACZEK.

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu zwraca uwagę rolników, iż ze względu na niskie ceny artykułów zbożowych, a w szczególności okopowizny, należy zwrócić uwagę większą na produkcję kaczek, która jest w naszym kraju w zaniedbaniu. Kaczka ze względu na szybki przyrost żywej wagi w najkrótszym czasie dostarcza dużo dobrego miesa, przy spożyciu znacznej ilości taniej paszy. Ze względu na konieczność ujednostajnienia produkcji kaczego mięsa, na które jest zapotrzebowanie na eksport, zaleca się chować kaczki b i a ł e, jako najbardziej pokupne zagranica. Najlepiej w tym celu chować duże kaczki pekińskie.

UMOWA POLSKO-NIEMIECKA NA SPRZEDAŻ ŻYTA EKSPORTOWEGO.

W dniu wczorajszym podpisana została polsko-niemiecka umowa, dotyczaca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów. Umowa przewiduje podział ilości eksportowego żyta w stosunku: Polska — 40%, Niemcy — 60%. Tranzakcje sprzedaży dokonywane będą przez wspólne polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Umowa zawarta została na okres do 1.VII. 1930 r. Oba rządy zobowiązują się jednocześnie do nieprzemjowania eksportu żyta poza tranzakcjami, dokonywanemi przez powyższe wspólne biuro sprzedaży. Praktyczne rozpoczęcie czynności jest przewidziane już w dniach najbliższych.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor **Feliks Lewandowski.**